

## Z Tym, Co W Sobie Mam

Ten Typ Mes

Stereotypy, kopnijcie akompaniament  
Hej  
Gramy na dorocznym festiwalu dobrej energii  
ha, ha, tez ją mam

Zawiódł, mnie kumpel, powiedział mi że jestem tym  
Co złamał zasady i dla niego odpadł z gry  
Nie ma zgody między nami co do sprawy tej  
Nie chce mi się o tym myśleć, czy aby nie  
Przyjdzie dzisiaj list od zioma z za krat  
Fuck, same rachunki w jeden dzień za prąd i gaz  
SMS przychodzi , może dobra wieść  
„Spóźnia mi się okres” – a gdzie „Piotrek cześć”?  
Paranoja, bo ledwo niewiastę znam  
Żaden ze mnie zuch, choć mam zastęp dam  
Brzuch zaczyna boleć jak dekadę temu  
Zdanie do następnej klasy było największym z problemów  
Przyklejam uśmiech, jakbym był z USA  
W tak dzień, co się od początku psuje sam  
Wynajduję drobne choć nie lubię brzęczeć  
Zamienię je na Desperados i jakoś to będzie

Z tym, co w sobie mam, nie przydarzy się  
Nic gorszego, niż to co znam  
Nic gorszego, niż to co ty (to, co wiem)  
Z tym, co w sobie mam  
Gorycz, żar i gniew  
Zdołam przekłuć na mój zwycięski dzień  
Z tym, co w sobie mam  
Z tym, co w sobie mam

Normalnie wściekałbym się i wpadał w furie  
Urządzał awantury nie lada  
A dziś chcę zapomnieć o tych porażkach  
Nie popsuje mi dnia żaden kasztan  
I gdy przejdę obok, ty mnie nie trącaj  
Nie wymagam wiele, chcę trochę słońca  
Skrzyknę kolegów i chodźmy do parku  
Stasiak sprzeda parę nowszych żartów  
Pjus mi przypomni czym jest nieszczęście  
Choć uśmiech na jego twarzy widzę częściej  
Muśnie mnie wiatr, ubrudzę się trawą  
Krzywo kopnę piłkę, ta wpadnie do stawu  
Poczuję się jak mała cząstką przyrody  
Wyfruną z głowy powody rozstań, porody  
Bo z tym, co w sobie mam czeka mnie  
Coś innego niż upadek, wierzę, że pora na to

Z tym, co w sobie mam, nie przydarzy się (powiedz, że nie)  
Nic gorszego, niż to co znam (powiedz, że nie)  
Nic gorszego, niż to co ty  
Z tym, co w sobie mam  
Gorycz, żar i gniew  
Zdołam przekłuć na mój zwycięski dzień

Żaden kot nie reaguje na moje kici kici  
Płyty, których słucham, skaczą jak na złość

Przechodź dzisiaj każdy, jakby źle mi życzy  
W górze ani jednej kiecki, w górze tylko zadarty nos

Nie chcę fałszywych ludzi, chcę fałszywych alarmów  
Dziewczyno, obyśmy spinali się na darmo  
Myśl poganina myśl, każda jest czarna  
Tylko dym z cygaretek siwy jak Jim Jarmush  
Nagrzesz, wytarłoś, potem się odnajdę  
Bazgrzę linearną opowieść, fajnie  
Ale teraz nie wiem do kogo modlę się o krew  
Czuję bezradność, słyszę śmiech  
Boję się być ojcem, wypluj słowo  
Sam w pierestrojce wzrastałem bez niego  
Czym mam kontynuować ten cykl od nowa?  
Boży dar? Boski był tylko Diego

Z tym, co w sobie mam, nie przydarzy się  
Nic gorszego, niż to co znam  
Nic gorszego, niż to co ty  
Z tym, co w sobie mam  
Gorycz, żar i gniew  
Zdołam przekłuć na mój zwycięski dzień  
Z tym, co w sobie mam  
Z tym, co w sobie mam